Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 76 Kraków, piątek 30 marca 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400 670

Rząd a nowy Sejm

Dzień 27 marca 1928 będzie dniem pamiętnym w dziejach Polski Niepodległej. **Po raz pierwszy do sali Sejmu Rzeczypospolitej wkroczyła policja** i z rozkazu p. prezesa rady ministrów, pod osobistem kierownictwem p. ministra spraw wewnętrznych dokonała aresztowania posłów, których p. minister **Składkowski** wskazywał policjantom.

„Aresztowano" paru komunistów, paru socjalistów-radykałów ukraińskich z sędziwym Lwem Baczyńskim na czele i J. **Smołę**, członka PSL „Wyzwolenie". Po godzinie odwieziono wszystkich uwięzionych z powrotem do gmachu Sejmu. Fakt wszakże nie mógł być zmazany. Rząd uciekł się do starej metody, **do spekulacji na tchórzostwie ludzkiem**, usiłował „przestraszyć" przedstawicieli narodu — represjami wobec jednostek. I metoda ta zawiodła. Sejm odpowiedział na nią z godnością i z całą stanowczością zarazem, **wybierając Ignacego Daszyńskiego na stanowisko marszałka Sejmu.**

Jeden i drugi fakt pozostaną z sobą w związku nierozerwalnym. Demonstracyjne okrzyki komunistów nie zrobiłyby żadnego wrażenia, gdyby nie pociągnęły za sobą zarządzeń policyjnych. Socjaliści-radykali ukraińscy protestowali przeciwko „organizacji" wyborów, i byli do tego, niestety, moralnie uprawnieni. Wkroczenie policji nie było wywołane ani potrzebą istotną, ani nawet **pozorem** potrzeby. A p. minister **Składkowski** w roli przodownika zapomniał widocznie o tem, że jest jednak ministrem Państwa Polskiego, nietylko biernym wykonawcą rozkazów.

Rząd chciał zapewne „pokazać silną pięść". Cała historja wyglądała na ukartowaną zawczasu. Nie zdawał sobie Rząd sprawy, że **Sejm nie jest „zbiorowiskiem tchórzów"**, że argument „przykrych konsekwencyj", wysuwany ustawicznie przez sprzedajnych dziennikarzy, przestał odgrywać rolę. W grę wchodzą sprawy najważniejsze dla jutra Polski. Sejm to zrozumiał. I wybrał **Ignacego Daszyńskiego**, powierzył socjaliście „obronę swego prawa i swojej godności".

Z chwilą ogłoszenia wyników głosowania panowie posłowie „jedynki" opuścili salę. Powitaliśmy bez zdziwienia wyjście IV brygady; **Ignacy Daszyński** na trybunie marszałka — to w samej rzeczy policzek dla przedstawicieli ugody narodowej wobec zaborców i reakcji społecznej we własnem Państwie. Gdy wszakże pomyśleć, że mieli odwagę „demonstrować" przeciwko **Daszyńskiemu** ludzie ongiś wspólnie z nami walczący, ludzie, którzy winni są temuż **Daszyńskiemu** tysiąc razy wdzięczność dozgonną, — jedno tylko słowo ciśnie się pod pióro, słowo: **wstyd!**

Panowie ministrowie także „nie mogli" pozostać na swoich fotelach, skoro **Daszyński** zajął miejsce przewodniczącego Izby. Zapomnieli — niektórzy z nich przynajmniej, — że **takich „demonstracyj" Polska pracująca nie przebaczy.**

Więc wyszli... Ks. **Sapieha** i p. **Anusz**, p. **Miedziński** i p. **Meysztowicz**. Ale **Daszyńskiego** witała burza oklasków olbrzymia większość **Izby**, ale **Daszyńskiego** wita dzisiaj polska klasa robotnicza.

I dumni jesteśmy, dumni szczerze, serdecznie, że padły na niego głosy posłów **tak zw. mniejszości narodowych**. Stała się rzecz wagi niezmiernej: demokracja polska wyciągnęła dłoń do demokracji innych narodów, zamieszkujących Polskę, **i dłoń ta została przyjęta. Złączyła nas wspólna troska o los demokracji**, a bez niej — wedle najgłębszego naszego przekonania — **przegrany jest los Polski.**

My — socjaliści polscy — szliśmy do wyborów z jasnym, wyraźnym programem. Pragniemy ocalić **demokrację parlamentarną. I ocalimy ją.** Skończyły się czasy szantażu politycznego, „straszenia" i „grożenia".

My tworzyliśmy ruch niepodległościowy. **My** tworzyliśmy w Polsce niepodległej prawa ludu. **Zdobyczy tych nie oddamy nikomu.** Dosyć złudzeń! Trzeba, by zrozumieli ci, co dzierżą władzę wykonawczą, **że Socjalizm polski białej chorągwi nie wywiesi!**

* * *

Pełne dramatycznych, a niekiedy wprost niesłychanych momentów posiedzenie Sejmu znalazło swój odpowiednik w Senacie. Tu nie wynoszono z sali posłów komunistycznych czy ukraińskich. Tu zmuszono do milczenia tow. Bolesława Limanowskiego!

Senator **Limanowski** jest najstarszym z wieku senatorem, otwierał przed pięciu laty pierwsze posiedzenie pierwszego Senatu. Nikt nie wątpił, że zaszczyt ten spotka i drugi Senat Rzplitej. Nikt nie wątpił nietylko w naszem stronnictwie, ale w całym wogóle Senacie. Senator Limanowski chory przyjechał na ulicę Wiejską, aby spełnić obowiązek, który na niego nałożyła historja i regulamin obrad senackich.

Wszyscy pytali w koło o przemówienie senatora tow. Limanowskiego, ludzie ze stronnictw obcych, zasadniczo niechętnych podchodzili do naszych ławek, aby hołd składać najczcigodniejszemu starcowi. Kancelarja sejmowa zgodziła się fotel ustawić, aby tow. Limanowski miał zadanie swoje [illegible] ułatwione.

W [illegible] chwili zjawił się w Senacie marszałek Piłsudski i przeczytał orędzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Senatorowie dowiedzieli się, że p. Thulie został desygnowany przez p. Prezydenta, jako senator, który otworzy Senat! Możecie sobie wyobrazić zdziwienie i konsternację Senatu, **całego** Senatu. Szept niemal głośny wielkiej ilości senatorów — zagłuszył głos marszałka. Opanowaliśmy nasze wzruszenie. Wszyscy koło nas byli skonsternowani! Jakto nie uprzedziwszy nikogo, nie zawiadomiwszy Senatu, ani jego kancelarji, nie ogłosiwszy o wyborze Prezydenta Rzplitej w dziennikach, narazić najczcigodniejszego naszego towarzysza na trud i zmartwienie. Kto zrozumie cele, do których rząd dąży? kto zrozumie metody, które celom tym służyć mają?

Jedno jest pewne. Tow. Limanowski wychodzi z tej nowej awantury ze zwiększonym autorytetem. Wychodzi jako ofiara. I sąd ten nie jest tylko partyjnym sądem, ale jest sądem powszechnym całej zdrowej opinji polskiej. I dlatego każdy uczciwy Polak dziś woła tylko może: niech nam żyje towarzysz senator Limanowski! Niech nam długie lata żyje jak najpiękniejsza krystalizacja narodowego sumienia polskiego, jako wzór cnoty obywatelskiej, odwagi cywilnej, stałości przekonań!

Historja kiedyś rozpatrzy ten konflikt dzisiejszy i sąd swój wyda. Dziś wołamy tylko z głębi serca: niech nam żyje po najdłuższe lata ukochany nasz wódz Bolesław Limanowski!

Wicemarszałkowie Sejmu

Wybrani: Woźnicki (Wyzw.), Dr Marek (PPS), Dąbski (Stron. chł.), ks. Czetwertyński (ND) i Zahajkiewicz (ukr. soc.)

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 marca.

Pomimo wysiłków utrzymania spokojnego tonu, widać w sferach sanacyjnych **silne zdenerwowanie i konsternację**. Jest faktem, że **jeszcze na dwie minuty przed ukończeniem wczorajszego głosowania przy wyborze marszałka Sejmu „Jedynka" była pewna, że w ostatniej chwili sytuacja ulegnie zmianie i że p. Bartel uzyska większą ilość głosów od tow. Daszyńskiego.** O tem przekonanie dobitnie świadczy opinja jednego z bardzo wybitnych posłów „jedynki", który **na dwie minuty** przed wynikiem głosowania oświadczył kategorycznie, że **jest ludzkiem niepodobieństwem, aby wybrano tow. Daszyńskiego**, bo w takim razie **konsekwencje tego wyboru są nieobliczalne.** Nic więc dziwnego, że wybór tow. Daszyńskiego i nastrój Sejmu towarzyszący wyborowi, **wywołał wśród „jedynki" niesłychaną konsternację** i wielkie zdenerwowanie.

Faktem również jest, że ze strony „jedynki" starano się **zastraszyć** Sejm, to jednak **wywołało wręcz odwrotne rezultaty i z tem sfery rządzące będą się musiały bardzo poważnie liczyć.**

Prasa sanacyjna nie chce zrozumieć oświadczenia marszałka Daszyńskiego, złożonego bezpośrednio po wyborze, a będącego **wyraźnem wyciągnięciem ręki w kierunku zrównoważenia stosunku między władzą ustawodawczą a wykonawczą.**

Do chwili obecnej wśród sanacji **pokutuje jeszcze myśl podporządkowania Sejmu rządowi.** — Oczywiście w sferach parlamentarnych do tego rodzaju uroszczeń, zwłaszcza po wyniku wczorajszego głosowania **nikt nie przywiązuje wagi.** Najdobitniej świadczy o tem przebieg dzisiejszego posiedzenia.

WYBÓR WICEMARSZAŁKÓW

Po złożeniu ślubowania przez posłów, którzy byli nieobecni w dniu wczorajszym przystąpiono do **wyboru pięciu wicemarszałków Sejmu.**

Do skrutynjum (obliczania głosów) powołano posłów: tow. **Zarembę** i pp. Kosibę i Pragę. Głosowało 404 posłów. Głosów otrzymali:

pos. **Jan Woźnicki** (Wyzwolenie) — 246,
pos. tow. dr. **Zygmunt Marek** — 239,
pos. **Jan Dąbski** (Stronnictwo chłopskie) — 230,
pos. książę **Seweryn Czetwertyński** (endek) — 214,
pos. **Zahajkiewicz** (ukraiński socjalista) — 201,
pos. dr. **Thon** (koło żydowskie) — 14,
pos. **Jan Dąbski** (piast) — 11.

Ważnych głosów oddano 252, białych kartek i głosów nieważnych 152, absolutna większość wynosiła 127. Wobec tego pierwszych pięciu posłów: Woźnicki, Marek, Dąbski, Czetwertyński, Zahajkiewicz zostało wybranych wicemarszałkami Sejmu. **(Ciąg dalszy telefonicznego sprawozdania sejmowego na stronie 6).**

Demokraci niemieccy kandydują Wirtha

W kołach politycznych niemieckich wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że partja demokratyczna w Nadrenji zaproponowała pierwsze miejsce na liście demokratycznej b. kanclerzowi i przywódcy republikańskiego skrzydła centrum Wirthowi. Stronnictwo demokratyczne ofiarowuje miejsce na swej liście Wirthowi, pragnąc, aby w Reichstagu mógł on jako poseł nienależący do żadnej frakcji albo nawet jako członek frakcji centrowej odgrywać rolę ośrodka republikańskiego w obozie centrowym.

Były kanclerz Wirth pochodzi z Badenu, gdzie był profesorem matematyki. Mając zaledwie 30 kilka lat został posłem do Reichstagu, a w r. 1922 został kanclerzem. Wirth jako członek katolickiego centrum był w opozycji wobec obecnego kierownictwa partji, które pod obecnym kanclerzem Marxem zawiesiło na kołku zasady demokratyczne i republikańskie, aby zawrzeć koalicję z największymi wrogami demokracji i republiki: niemiecko - narodowymi.

Tej polityce przeciwstawił się Wirth na zgromadzeniach i w prasie, a także w parlamencie kilkakrotnie głosował przeciw własnemu stronnictwu. Za to spotkała go kara. Mianowicie centrum uchwaliło nie postawić przy najbliższych wyborach w maju jego kandydatury w rodzinnym jego kraju Badenie. W ten sposób chciano zmusić do milczenia człowieka zasłużonego za to tylko, że nie zgadza się na reakcyjną politykę u boku największych reakcjonistów.

Ten zamach na wolność przekonań nie udał się. Jak wyżej donosimy, demokraci wezmą Wirtha na swą listę na pierwsze miejsce i wprowadzą go do parlamentu. Będzie on tam jak dotychczas „sumieniem centrum", starając się odwieść je od dotychczasowej drogi szukania korzyści za cenę wyrzeczenia się zasad.

WYBORY W NIEMCZECH 20 MAJA

Jak donosi prasa berlińska, gabinet Rzeszy obradował nad tekstem dekretu rozwiązującego Reichstag. Stronnictwo centrowe i niemiecka partja ludowa wypowiedziały się za przyspieszeniem terminu nowych wyborów i za wyznaczeniem ich na 13 lub nawet na 6 maja. W toku dyskusji jednakże gabinet utrzymał pierwotny termin wyznaczony na 20 maja. Dekret o rozwiązaniu obecnego Reichstagu ma być odczytany na ostatniem posiedzeniu parlamentu, to jest w sobotę.

Buta kleru u nas a dawna anegdota irlandzka

Jak tylokrotnie wytykaliśmy, księża, rozsiadłszy się przy niedawnych wyborach sejmowych w paru stronnictwach klerykalnych, żądali od swoich parafjan ślepego posłuchu dla swoich nakazów wyborczych i naśladownictwa swoich politycznych upodobań. Przytaczaliśmy utyskiwania nawet chadeków (w Poznaniu), którym księża endeccy odciągali wyborców.

Toteż skargi na nacisk ze strony księży dotąd nie zamilkły. — Skarży się i tygodnik sanacyjny „Przełom" w artykule, zatytułowanym: „**Słudzy Kościoła, czy służalcy partyjni?**" — opowiadając między innemi o przyjęciu, jakiego doznała przy spowiedzi w kościele św. Krzyża w Warszawie główna służąca, którą spowiednik wybadywał, na jaką głosowała listę.

Usłyszawszy odpowiedź, że na „jedynkę" — krzyknął na nią: „Won, żydówico, nie będę spowiadał".

Oczywiście, jeżeli w Warszawie i w stosunku do zwolenniczki listy burżuazyjnej, którą dość wyraźnie popierało kilku biskupów — tak się ów ksiądz nie ceremonjował — można zrozumieć tembardziej skargi, płynące z różnych prowincjonalnych miejscowości, zwłaszcza gdy chodziło o listy, większą nienawiścią przez kler otaczane.

„Przełom" — co jest charakterystyczne — nie stara się już nawet w swoim komentarzu przekonywać księży o niemoralności nadużywania religji, jako narzędzia politycznego. — Wskazuje im tylko straty, które przez to ponosi Kościół i kończy taką **lekcją uczciwości:**

> „Zresztą winna ich do tego zobowiązać — **choćby zwykła uczciwość w stosunku do Kościoła**, z którego ramienia **mają utrzymanie**, jak obowiązuje ona każdego pracownika w stosunku do instytucji, w której pracuje".

Jedną jeszcze można tu uczynić uwagę.

Oczywiście, gdyby ksiądz widział przy konfesjonale strojną damę kapeluszową, nie ośmieliłby się tak brutalnie z nią postępować! Rosyjski wyraz: „won", odpowiadający polskiemu „precz" przyjął się w byłym zaborze rosyjskim przeważnie jak wiadomo, jako okrzyk **na odpędzanie psa.**

Tak pozwala sobie ksiądz traktować ubóstwo, nie mogące mu zaimponować strojem.

* * *

Nie sądźmy, że tylko w Polsce kler usiłuje przy każdym akcie wyborczym bądź straszyć ludzi karami piekielnemi, bądź przy każdej okazji poniżeć tych, którzy są innych politycznych przekonań. Dzieje się tak wszędzie, gdzie znajduje on grunt podatny — w postaci niedostatecznego rozpowszechnienia kultury, a natomiast silnego zakorzenienia bigoterji.

Im więcej zabobonu i ciemnoty — tem łatwiej mu wynajdywać metody postrachu.

Z czasów, kiedy w Irlandji słynny bojownik o samorząd dla niej, Parnell, zdobywał dla swojego hasła masy wyborców, przetrwała dotąd anegdota o pewnym księdzu, który za wszelką cenę chciał doń wrogo usposobić swoich parafjan.

Mając na widoku ich ciemnotę, wpadł wkońcu na groźbę, iż za swą krnąbrność doczekają się jeszcze tej strasznej kary, że, przemienieni w stado myszy, rozproszą się po polach. Jeden z chłopów po powrocie z kościoła zaczął z żoną naradę, co czynić? Przecie — tak dodawał sobie odwagi — Pan Bóg chrzczonego człowieka w ten sposób nie pohańbi, a ksiądz sam nie potrafi, bo nie jest żaden czarownik. Pójdę głosować, jak i inni. Jeno lepiej może, żeby się kocisko nasze nie wałęsało, gdy te wybory przyjdą — zamknij go dobrze w komórce!

Nawet zalękniony i ciemny umysł potrafi od czasu do czasu oprzeć się groźbom klerykalnej demagogji i przekonać się następnie, jak one są puste!

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ŚMIERĆ ANGIELSKIEGO DZIAŁACZA SOCJALISTYCZNEGO

Londyn, 27 marca (PAT). Zmarł tu Samuel Clowes, znany socjalista, członek Izby gmin z okręgu Hanley w Stok-on-Trent, wybrany w r. 1924. Zmarły był czynnym organizatorem przemysłu garncarskiego i jednym z pionierów tej gałęzi wytwórczości. Śmierć jego spowoduje wybory uzupełniające w okręgu Hanley.

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

W. RAORT

Głupi ma szczęście

Żyjemy w czasach niezwykłych. Rzeczy, o których filozofom się nie śniło, stają się faktem dokonanym i wytrącają nas z równowagi. Fortuna nie toczy się już na starym modelu koła piastowego, ale pędzi na motocyklu i pada w objęcia ludziom, którzy się najmniej tego spodziewali. Stare i wypróbowane przysłowia tracą swój sens i stają się anachronizmem, tak, jak tramwaj konny, krynolina, fidybus, cięte bańki i romantyzm pokutujący po sztambuchach prababek. Takie powiedzenia, jak: „Uczciwością i pracą ludzie się bogacą", „Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka", „Z jakim się wdajesz, takim się stajesz" — nie mają teraz żadnego praktycznego zastosowania! Uczciwością nikt się teraz nie bogaci, nikt nie mierzy ziarnek na miarki, a z kim się wdajesz, z tym siedzisz w kryminale. Jedno tylko przysłowie ludowe, rdzennie słowiańskie i od wieków wypróbowane, nie podlega żadnym zmianom i stale zachowało swoją wartość. Mówimy, że: „głupi ma szczęście". Od wieku wieków przysłowie to się sprawdza i nie uroniło nic ze swojej wartości.

O tem, jak to głupi miał szczęście, przekonacie się sami, z niżej zamieszczonych, czterech pism urzędowych, które przytaczam bez zmiany:

I.

Do
Zwierzchności gminnej
w Kurzych Kupkach.

Starostwo Zażulinieckie.
L.: 16787426009/28
Pr. AC/IV 709672160/KB.

W ślad za niniejszem pismem, na którego liczbę należy się w każdem piśmie powołać, odstawia Starostwo w Zażulińcach, pod eskortą policyjną, Pantelejmona Dydyka, do jego miejsca przynależności w Kurzych Kupkach. Wyż wspomniany Pantelejmon Dydyk jest umysłowo niedorozwinięty, a tem samem niezdolny do samodzielnego zarobkowania. Ponieważ odstawiony Pantelejmon Dydyk jest przynależny do tamtejszej gminy, przeto w myśl § c. ustawy o opiece społeczne z dnia 18 marca 1863 dz. ust. państw. 248 i patentu cesarskiego z 15. września 1778, §§ 172 i 211, gmina jest zobowiązana do zaopiekowania się nim i zapewnienia mu minimum egzystencji po myśli § 29. wyż powołanej ustawy, co niniejszem gminie się do wykonania poleca.

Starosta w. z.
(Podpis nieczytelny).

II.

Do
Przenajświetniejszego Starostwa
w Zażulińcach.

Niżej podpisana gmina Kurze Kupki prosi łaskawie, aby Starostwo se Dydyka nazad zabrało, bo tu nijakiego utrzymania dla niego niema i gmina nasza jest sama bidna i temu nie poradzi, co Przenajświetniejsze Starostwo nakazuje.

Wójt gminy Kurze Kupki
+ (znak krzyża świętego)
Per me: Gęgała, organista
parafjalny. Amen!

III.

Do
Zwierzchności gminnej
w Kurzych Kupkach.

Starostwo Zażulinieckie.
L.: 16787428009/28
Pr. AC/IV 709672160/KB.

W odpowiedzi na tamtejsze pismo (bez liczby!). Starostwo w Zażulińcach zawiadamia, iż do prośby gminy przychylić się nie może i swoje zarządzenie co do osoby Pantelejmona Dydyka w całej osnowie podtrzymuje i to pod osobistą odpowiedzialnością wójta.

Ponadto zarządza się, aby gmina co roku zdawała podpisanemu Starostwu relacje, czy i w jakim stopniu Pantelejmonem Dydykiem się opiekuje.

Starosta w. z.
(Podpis nieczytelny).

IV.

Do
Przenajświetniejszego Starostwa
w Zażulińcach.

Wedle rozkazu o Pantelejmonie Dydyku, gmina donosi łaskawie, co Dydyk bez ten ostatni rok prowadził się spokojnie, bez co mu się ale na rozumie nie poprawiło nic a nic. Opiekowaliśwa się nim wedle paragrafu bez dwanaście niedziel, ale potem nie szło dłużej i gromada nasza uchwaliła, aby go wybrać do Przenajświetniejszego Sejmu, coby gminy więcej nie objadał i tak się też przy Pomocy Pana Boga stało, że Dydyk jest teraz posłem i od gminy nijakiego wsparcia ani utrzymania już potrzebować nie będzie.

Wójt gminy Kurze Kupki
+ (znak krzyża świętego)
Per me: Gęgała, organista
parafjalny. Amen!

Głosy prasy warszawskiej

„Kurjer Poranny" w artykule wstępnym p. t. „Smutny obraz pierwszego posiedzenia Izby poselskiej" pisze w tonie napastliwym, jak przystało na organ sanacyjny: że dzień wczorajszy był ponurym dniem demokracji. Nadzieje na uzdrowienie parlamentaryzmu i na wspólną twórczą pracę Izby poselskiej z rządem zostały narazie przynajmniej zrujnowane. Paradoks tego stanu rzeczy polega na tem, że ten cios parlamentaryzmowi i demokracji zadany został przez stronnictwa lewicowe, które są przekonane, że sprzymierzywszy się z mniejszościami narodowościowemi w manifestacji przeciw wskazaniom Marszałka Piłsudskiego, bronią w ten sposób właśnie i parlamentaryzmu i demokracji. W dalszym ciągu artykułu stwierdza publicysta „Kurjera Porannego", że wybór prezesa Izby sejmowej odbywał się w atmosferze wytworzonej przez te gorszące i krzywdzące powagę parlamentaryzmu preludja, przyczem zdziesiątkowana przez wybory prawica dawnego obozu „chjeny", obserwowała te preludja z triumfującym uśmiechem. Zdawała sobie sprawę, że rozhuśtane nerwy podniecających się wzajemnie posłów z przeciwnego krańca, stają się niedostępne dla podyktowanych rozwagą i interesem parlamentaryzmu kompromisów, że myśl o jutrze pracy sejmowej zanika i że upór korzystania z arytmetyki partyjnej i gotowości grup mniejszościowych dla podtrzymania konfliktu między Sejmem a rządem góruje ponad wszystko. Artykuł kończy się twierdzeniem, że mylą się ci, którzy rzucają pogróżki i że marszałek Piłsudski jest mężem stanu, ulegającym pogróżkom.

„Głos Prawdy" w artykule p. t. „Lewica przeciw parlamentaryzmowi rzuca się wściekle na lewicę, która odrzuciła — jak się wyraża — ofertę marszałka Piłsudskiego na rzecz parlamentaryzmu. Ofertą tą miało być — zdaniem „Głosu Prawdy" — wysunięcie przez p. premjera kandydatury p. Bartla.

W dalszym ciągu napada „Głos Prawdy" w ordynarny sposób na tow. **Pragiera, Liebermana i Żuławskiego**, zarzucając im, że idą przeciw parlamentaryzmowi i przeciw interesom państwa... Także odruch oburzenia klubu sejmowego PPS przeciwko wprowadzeniu policji do sali sejmowej, napawa „Głos Prawdy" wściekłością. Pisze więc pod adresem naszych posłów: **„niech oni biją brawa komunistom i łączą się z irredentą, karmią się pryncypjalnością Wschodu, która zrodziła się w październiku 1917 roku w Rosji"**. Ten stek kalumnji kończy się twierdzeniem: „Nie my jesteśmy tymi, którym dzień wczorajszy dostarczy zmartwień, niechaj martwią się wczorajsi zwycięzcy".

„Gazeta Warszawska" w artykule „Po wyborze marszałka" twierdzi, że wybór Ignacego Daszyńskiego, jako tego, który blisko od pół wieku jest w obozie socjalistycznym, jest widomym symbolem tego, **iż ster spraw Sejmu objęły stronnictwa lewicowe, — a w pierwszym rzędzie Polska Partja Socjalistyczna.** Jest faktem oczywistym, że istnieje w Sejmie większość lewicowa, że większość ta podjęła obronę praw dotychczasowych Sejmu oraz zajęła stanowisko opozycyjne w stosunku do rządu. Walka między rządem a lewicą Sejmu trwać będzie dalej. Następstwa tego zmagania się będą różne, mogą się zdarzyć nawet okresy pewnego zawieszenia broni, lecz kierunek rozwojowy wydarzeń politycznych jest już nadany. Weszliśmy w okres konfliktów między lewicą a rządem".

Prof. Stanisław Stroński w **„Warszawiance"** w artykule pod tytułem „Nowy Sejm" bierze w obronę prezesa Rady ministrów i twierdzi, że trudno się dziwić, że p. prezes Rady ministrów nie uważał za rzecz właściwą odczytywać orędzia prezydenta Rzeczypospolitej wśród wrzawy, bez należnego dla niego szacunku. Obowiązkiem prezesa Rady ministrów było dokonać w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej otwarcia Sejmu i nie uczynić tego w okolicznościach, uchybiających powadze tego aktu. — Dalej prof. Stroński omawia wybór Daszyńskiego na marszałka Sejmu, stwierdzając, że wpływ prawicy w Sejmie jest mały, i że grupy bloku prorządowego nie uczyniły nic, aby zabezpieczyć sobie wybór prof. Bartla. Wielu posłów na prawicy było zdania, że prof. Bartel wcale nie jest szkodnikiem na stanowisku wiceprezesa Rady ministrów i chętnieby zapewne poparło tę kandydaturę, gdyby nie fakt, że panowie posłowie z „jedynki", jak np. p. Makowski, głosili w kraju i zagranicą, że lista Nr. 1 bierze w rachubę współpracę z lewicą, a odrzuca współpracę z prawicą".

W **„Rzeczypospolitej"** p. Marjan Grzegorczyk w artykule pod tytułem „Pierwszy Sejm" stwierdza, że użycie siły zewnętrznej w parlamencie, co miało miejsce w dniu wczorajszym, znane było w historji tylko raz jeden, a to w roku 1801 przez Napoleona. — Użycie siły tam, gdzie parlament ma swoją własną egzekutywę, jest nietylko niepotrzebne, ale niesłychanie drażniące i szkodliwe dla samego rządu, gdyż w bardzo niedwuznacznem świetle stawia wogóle cały jego stosunek do parlamentu". P. Grzegorczyk w dalszym ciągu chwali **przemówienie Daszyńskiego** i podkreśla dwa momenty w tem przemówieniu. — A mianowicie: **zdeklarowaną obronę parlamentaryzmu i jego prac**, z drugiej zaś strony zapowiedź dążenia do harmonijnej współpracy rządu i Sejmu bez wzajemnych zadrażnień. Jako jeden z najwytrawniejszych parlamentarzystów w Polsce, a zarazem jako dawny współtowarzysz partyjny Marszałka Piłsudskiego, p. Daszyński będzie dążył do spełnienia trudnego zadania, polegającego na pogodzeniu z sobą obu postulatów.

Gratulacje tow. marszałkowi Daszyńskiemu

Krakowski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS wysłał tow. Ignacemu Daszyńskiemu telegram gratulacyjny z powodu jego wyboru na marszałka Sejmu.

Wiedeń—Warszawa

Wiedeń: listopad 1897

Izba posłów w olbrzymiem zdenerwowaniu. Prezydent ministrów hr. Kazimierz Badeni i prezydent Izby Dawid Abrahamowicz postanowili gwałtem złamać trwającą już pół roku obstrukcję niemiecką przeciw rozporządzeniom językowym. Wiedziano, że istnieje plan poparty przez Czechów i Koło polskie, żeby zamknąć dyskusję i uniemożliwić obstrukcję zapomocą wygłaszania 24 godzinnych mów. Tak też się stało: Wśród ogromnej wrzawy Abrahamowicz poddał pod głosowanie wniosek o zmianę regulaminu, stronnictwa rządowe na znak dany ręką wstały i Abrahamowicz ogłosił wniosek jako przyjęty.

Teraz do walki wystąpili socjaliści. Było ich, wybranych z piątej kurji, mała garstka: 15 posłów. Postanowili oni ratować parlament przez usunięcie choćby siłą Abrahamowicza i jego pomocnika Kramarza. Socjaliści urządzili szturm na trybunę prezydjalną. Abrahamowicz uciekł, papiery zostały podarte. Badeni postanowił zrobić „galicyjski" porządek. Na jego rozkaz wkroczyła do sali policja wiedeńska w pikelhaubach na głowach i pod komendą komisarza Gorupa wynosiła po kolei wszystkich posłów socjalistycznych i kilku Niemców, gdzie ich puszczono wolno.

Teraz odezwała się ulica. Spokojni, uśmiechnięci Wiedeńczycy wylegli na ulice. Tłumy zrazu spokojne, na wieść o zajściach w parlamencie burzyły się coraz bardziej. W mieście zapanował nastrój rewolucyjny. Stary Franciszek Józef, gdy mu doniesiono, że „jego" Wiedeńczycy gromadzą się gotowi do demonstracji, przypomniał sobie swe lata młodości, jak w 1848 r. z takich demonstracyj ulicznych wynikła krwawa rewolucja. Prędko powziął decyzję. Badeni otrzymał dymisję. Abrahamowicz znikł z fotelu prezydjalnego, zaczęto układać się o przywrócenie normalnych stosunków w parlamencie.

Warszawa: marzec 1928

Otwiera się pierwsze posiedzenie trzeciego Sejmu Rzplitej. Otwiera je nie prezydent Rzplitej, ale marszałek - premjer. Wchodzącego na trybunę witają krzyki i okrzyki. Na pierwsze odpowiedzią jest — wkroczenie na salę oddziału policji. Nie przewodzi mu zwykły komisarz, ale minister - generał. Posłów nie wyprowadza się tylko z sali, ale przewozi się ich do komisarjatu. Nie stało się to na rozkaz marszałka Sejmu, bo marszałka jeszcze nie było. Nie stało się to na podstawie regulaminu, gdyż w nieukonstytuowanym Sejmie nikt regulaminu stosować nie może. Stało się to na rozkaz szefa rządu, który w Sejmie miał jedną jedyną funkcję: odczytać orędzie i powołać przewodniczącego ze starszeństwa.

Dobrze się stało — piszą organa rządowe — to przecież byli komuniści. Nie, to byli wybrani przez lud posłowie, którzy z chwilą wyboru przez lud powinni być nietykalni. Artykuł 21-szy konstytucji mówi wyraźnie: **„Za przemówienia, odezwania się, tudzież manifestacje w Sejmie posłowie odpowiadają tylko przed Sejmem".** Władza rządowa, władza wykonawcza niema na sali sejmowej żadnych praw. Dziś wprowadza się policję i aresztuje się posłów za okrzyki, jutro może to stać się za niemiłe rządowi głosowanie. Poseł, jakiego on jest zapatrywania, jest wedle konstytucji (art. 20) przedstawicielem całego narodu. Szarpanie, wynoszenie, przetrzymywanie na komisarjacie — to jest policzek dla całego narodu!

Powiedział pos. Woźnicki, jeden z nielicznych rzetelnych demokratów poza ławami PPS, na widok wkraczającej na salę policji, że „ładnie się zaczyna!" To był początek, a — jak zapowiadają — w 24 godzin potem nastąpi ciąg dalszy. Pokazało się bowiem ,że nawet tak ciągle straszony Sejm potrafi zdobyć się na odwagę, gdy się jawnie depce jego prawa. Wybór tow. Daszyńskiego — jak przyznają przeciwnicy — był odruchem oburzenia, był odpowiedzią na sceny, jakie na początku posiedzenia się rozegrały. Niezdecydowani zdecydowali się zdecydowali i odpowiedź wypadła tak dosadnie, że inny rząd dziesięć razy namyśliłby się, nim by się zdecydował na walkę takiemi środkami.

SOCJALIZM — TO CHLEB DLA WSZYSTKICH I WOLNOŚĆ DLA WSZYSTKICH. WOLNOŚĆ NIE JEST MNIEJ WAŻNA, NIŻ CHLEB.

Karol Kautsky.

Zarobki a ceny

Z okazji bijącej obecnie w masy pracujące fali drożyźnianej warto porównać, w jaki sposób życie ludzi pracujących w ostatnich latach pogorszyło się. Za podstawę porównania bierzemy początek r. 1924, tj. terminu wprowadzenia złotego i czasy obecne. Z porównania tego widzimy:

	1924	1928
1 kilo chleba	37 gr.	65 gr.
1 „ mąki	56 „	96 „
1 „ masła	4'—	7'— „
1 „ ryżu	70 „	1'30 „
1 jajo	08 „	16 „
1 kilo wołowiny	1'44	2'40 „

Powierzchowne tylko obliczenie wykazuje, że najważniejsze artykuły żywności, nie mówiąc o niemniej ważnych, jak kawa, herbata, ziemniaki itd. podrożały prawie o 100%. A w jakim stosunku wzrosły w tym czasie zarobki robotnicze? W niektórych tylko kategoriach podwyżka wywalczona w ciągu tych 4 lat wynosi 20—35%, a zatem czwartą czy trzecią część podwyżki wydatków na życie. A w dodatku podwyżki te w gorszej walucie nie dorównywały podrożeniu artykułów właśnie z tytułu pogorszenia się waluty, to znaczy że kupiec kalkulował ceny powyżej faktycznego spadku waluty.

Co się teraz w tej dziedzinie dzieje? Rząd od pierwszej chwili swego powstania zapowiadał, że walka z drożyzną będzie jednym z głównych jego celów. Czy i jak walczono — mamy obecnie przekonywujący dowód: wszystko drożeje częścią z winy rządu (podwyżka ceł), częścią bez jego winy ale przy jego tolerancji. Rząd bowiem związany jest zanadto silnemi nićmi z wielkimi rolnikami, aby mógł i chciał przeciwstawić się ich zakusom w kierunku wyśrubowania u nas cen zboża do poziomu cen światowych. Rolnicy nie uznają walki zapomocą środków policyjnych, innych zaś metod przeciw nim niema.

Rząd, nie przeciwstawiając się skutecznie rosnącej drożyźnie, działa wbrew jednemu ze swych naczelnych przykazań: przeciw konieczności zrównoważenia budżetu. Przecież rząd chyba zdaje sobie sprawę, że wstawione do budżetu wojskowego sumy na wyżywienie ludzi i koni stały się od czasu ułożenia budżetu aż do jego wykonania nierealnemi. Jeżeli już dziś cena zboża chlebowego, owsa, mięsa itd. jest wyższa niż była przed miesiącem, ile będą one wynosiły w maju, czerwcu? A jak rząd sobie wyobraża stosunek płac urzędników i robotników w przedsiębiorstwach państwowych wobec pogorszenia się cen? Ludzie ci nie zadowolą się przecież ciągłemi obietnicami, a każda podwyżka odbije się na budżecie.

Trzeba lepiej aniżeli to rząd robi wsłuchiwać się w to, co się dzieje w masach. W nich wre; owe każdotygodniowe podrożenie chleba odczuwają bezpośrednio jako przymus do upomnienia się o polepszenie zarobku. A tu pracodawcy wszelkiego gatunku utrzymują, że to jest niemożliwe, bo — dodajmy od siebie — podwyższenie zarobków zmniejsza ich zyski. Tak jednak, jak obecnie jest, zostać nie może. Nie można płacić drożej za wszystko przy tymsamym poziomie zarobkowym.

Zastój w rokowaniach polsko-niemieckich

Rokowania polsko - niemieckie o traktat handlowy trwają już przeszło 3 lata. Przebyły one w tym czasie różne fazy i nieraz były już bliskie rozbicia. Zdawało się, że przyjdzie bodaj do małego układu, gdy udało się osiągnąć porozumienie w sprawie optancko - osiedleńczej, na co rząd niemiecki zgodził się na ograniczony przywóz świń i węgla z Polski. Z końcem ub. roku rokowania ożywiły się, obie delegacje kilkakrotnie zbierały się w Warszawie i rozmowy szły gładko.

Teraz nastąpił zastój w rokowaniach. Zewnętrzna tego przyczyna — jak twierdzą Niemcy — leży w polskiem rozporządzeniu o ochronie granic, rzekomo sprzecznem z umową o osiedlaniu się. Prasa polska — z wyjątkiem socjalistycznej — usprawiedliwiała to rozporządzenie, wywodząc, że Niemcy używają tego rozporządzenia jako powodu do przewlekania rokowań. W rzeczywistości wina leży w części bodaj po stronie niemieckiej, gdzie prawica — zasiadająca w rządzie — niechętnie widziałaby zawarcie traktatu z obawy przed polską konkurencją w dziedzinie artykułów rolniczych.

Tak czy owak, rokowania stanęły na martwym punkcie. W tem leży niebezpieczeństwo, że wojna celna między Polską a Niemcami zaostrzy się, szczególnie gdy zagrożone przez Polskę cła maksymalne wejdą w życie. W każdym razie istnieją małe widoki, aby rokowania przed zakończeniem wyborów niemieckich, wyznaczonych na 20 maja, wzięły szybsze tempo.

Spółdzielnie a klasa robotnicza

Wezwanie do towarzyszów

Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, wielka ogólnokrajowa organizacja Spółdzielcza, mająca za zadanie nieść pomoc propagandową, organizacyjną i gospodarczą zrzeszonym w tym związku Spółdzielniom i w tym celu posiadająca 27 Oddziałów w większych miastach polskich, a na terenie byłego zaboru austrjackiego: w Krakowie, Lwowie, ustanowił na terenie Województwa Krakowskiego i Śląskiego instruktora, którego obowiązkiem jest pomaganie w organizowaniu nowych Spółdzielni Spożywców. W związku z tym faktem należy spodziewać się, że organizacyjny ruch spółdzielczy na terenach tych dwóch województw, zaniedbanych pod względem spółdzielczym, znacznie się ożywi.

Uważamy spółdzielczość spożywców za środek do poprawy bytu robotnikom, za oręż w walce proletarjatu z kapitalizmem, za jedną z dróg wiodących nas do nowego ustroju społecznego, — to też należy dołożyć starań aby inicjatywę budowy nowych Spółdzielni wzięła na siebie klasa robotnicza która jedynie zdolna jest nadać ruchowi Spółdzielczemu właściwe znaczenie i należyty kierunek ideowy.

To też wzywamy wszystkich działaczów robotniczych, wszystkie organizacje zawodowe w tych miejscowościach województwa krakowskiego, gdzie jeszcze niema spółdzielni o typie robotniczym, aby na posiedzeniach swoich rozpatrzyli sprawę możliwości zorganizowania Spółdzielni spożywców, istnienie Kółka Rolniczego, Składnicy Kółek Rolniczych, Spółdzielni Rolniczo-Handlowej nie powinno być brane pod uwagę.

O powzięciu uchwały o zorganizowaniu Spółdzielni, należy zwrócić się bezpośrednio do instruktora Józefa Domiako (adres: Kraków-Podgórze, ul. Lwowska 3 — Oddział Związku Spółdzielni Spożywców), który zreferuje sprawę na zebraniu agitacyjnym, dopomoże w przeprowadzeniu zgromadzenia założycielskiego Spółdzielni, w załatwieniu formalności prawnych, w założeniu ksiąg kontrolnych i t. d. Poza tem Związek Spółdzielni przyjdzie nowo-założonym Spółdzielniom z pomocą kredytową.

Pomoc fachowa instruktora i pomoc gospodarcza Związku Spółdzielni pozwolą uniknąć Spółdzielniom tych błędów, które niejednokrotnie były przyczyną niepowodzeń w tej dziedzinie robotniczego życia organizacyjnego.

Na zdrowych podstawach zbudowany ruch spółdzielczy będzie oparciem w walce klasy robotniczej o poprawę położenia materjalnego, źródłem postępu kulturalnego i zaczątkiem nowego ustroju społecznego.

Z tą nadzieją przystępujemy do dzieła budownictwa spółdzielczego. Wydział Rady Związków zawodowych w Krakowie, na posiedzeniu swojem w dniu 23 marca br. rozpatrywał kwestję rozbudowy Kooperatyw Spółdzielczych jako środka w walce o zniesienie wyzysku, — przeto uchwalił zwrócić się z apelem do wszystkich Związków zawodowych w Krakowie i Rad zawodowych w województwie krakowskiem, aby propagowały ideę stworzenia kooperatyw na swoich terenach i dopomogły instruktorowi w budowie tych Spółdzielni przez uczęszczanie na zebranie i zapisywali się na członków.

KRONIKA

Kraków, 29 marca.

ZŁOTA NIEDZIELA. W niedzielę przedświąteczną, tj. w dniu 1 kwietnia, mogą być sklepy otwarte od godz. 1 w południe do 6 wieczorem.

OCHRONA PLANT. Ze względu na rozpoczęcie robót wiosennych na plantach, przekopywanie i obsiewanie trawników, przygotowywanie kwietników itp. przypomina się, że z dniem 1 kwietnia br. psy wprowadzane w obręb plant i do parków miejskich mają być bezwzględnie prowadzone na smyczy. Niestosujący się do tego przepisu będą pociągani do odpowiedzialności.

MAGISTRAT KRAKOWSKI PŁACI ZA SŁUCHANIE RADJA 300 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE! Prezydjum miasta zamiast załatwić słuszne żądania robotników elektrowni miejskiej i innych pracowników miejskich spędza bezsenne noce i odbywa codzienne kilkagodzinne posiedzenia, aby wymyślić sposób na złamanie ewentualnego strajku robotników miejskich, o którym robotnicy nie zaczęli nawet poważnie myśleć! Jeden z wiceprezydentów miasta wpadł na ciekawy koncept: przyjął kilku techników ze szkoły przemysłowej jako rezerwę na wypadek strajku. Technikom tym nie powiedziano, że mają łamać strajk. Technicy ci boją się jednak zapoznać z obsługą maszyn i twierdzą, że bez pomocy robotników do pracy nie przystąpią, obawiając się katastrofy.

Inżynierów zajętych w elektrowni nie chce zaś nowy „szef ruchu" (były monter), Novak dopuścić do ruchu, aby nie wytknęli błędów tkwiących w maszynach „sprawionych" przez p. Novaka, — nie mogą oni zatem uczyć tych techników!

Wobec tego owi trzej technicy znaleźli odpowiednie zajęcie: założyli sobie radjo i słuchają radja przez cały dzień — za co im magistrat, wzgl. elektrownia płaci 300 zł. miesięcznie! Nic dziwnego, że w tych warunkach prąd elektryczny w Krakowie jest najdroższy w Polsce!

KOMUNIKACJA W ALEI 3 MAJA NA BŁONIACH. Magistrat krakowski wydał rozporządzenie w porozumieniu ze starostwem grodzkiem o ruchu ulicznym od 1 kwietnia br. Wedle tego rozporządzenia począwszy od 1 kwietnia br. aż do odwołania przejazd wszelkich wozów motorowych Aleją 3 Maja na Błoniach na przestrzeni od Alei Zygmunta Krasińskiego aż do skrzyżowania z drogą prowadzącą do Zwierzyńca jest zabroniony, a to w dnie powszednie w godzinach od 16—20 (4 popoł. do 8 wieczór), a w niedziele i święta od 11 do 13 i od 16 do 20 (od 11 przedpołudniem do 1 i od 4—8 wieczór).

Deptak położony obok jezdni wzdłuż Alei 3-go Maja przeznaczony jest wyłącznie dla ruchu pieszego, używanie zatem deptaku tego do jeżdżenia rowerami, do jazdy konnej itp. jest niedozwolony. Do jazdy wierzchem przeznaczony jest specjalny tor, położony obok deptaka i po nim wyłącznie jazda wierzchem może się odbywać. Nie stosujący się do tego rozporządzenia ulegną karze.

INWESTYCJE GMINY IZRAELICKIEJ. Krakowska izr. rada wyznaniowa uchwaliła na podstawie referatu prezydenta gminy izr. dra Rafała Landaua zaciągnąć pożyczkę inwestycyjną w kwocie 2 miljonów zł. Pożyczka ta ma być obrócona na wybudowanie drugiej łaźni ludowej, schroniska dla starców i nieuleczalnie chorych, na rozszerzenie szpitala i dalsze roboty na nowym cmentarzu. Po ożywionej dyskusji, w której stwierdzono konieczność zaprojektowanych inwestycyj tudzież zdrową podstawę finansową gminy, która prawie żadnych długów nie ma, przedłożone wnioski rada jednomyślnie uchwaliła.

ŚP. KAROLINA Z SARÓW HOROWITZOWA. W dniu 28 bm. zmarła w Krakowie Karolina z Sarów Horowitzowa, wdowa po Leonie Horowitzu, wybitnym adwokacie i radcy miasta Krakowa oraz długoletnim prezydencie gminy izraelickiej w Krakowie. Zmarła była siostrą wiceprezydenta inż. Józefa Sarego i pozostawiła 3 córki: Olgę, żonę znanego chirurga i prymarjusza szpitala izraelickiego dra Zygmunta Wachtla oraz Wandę, żonę Tadeusza Epsteina, prezydenta krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Pogrzeb odbędzie się w piątek 30 bm. o godzinie 3 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim.

ŚLUB W KOŚCIELE NARODOWYM. Dnia 19 marca odbył się w Krakowie na Dębnikach w kaplicy Seminarjum Kościoła Narodowego ślub rektora seminarjum duchownego tego kościoła ks. Jana Tomaszkiewicza z śpiewaczką operową p. Karoliną Szafrańcówną. Zaślubiny odbyły się przy udziale rodziny nowożeńców, zaproszonych gości głównie ze świata artystycznego i tłumu ciekawych widoku niezwykłego wydarzenia. Jak nas informują, wyjeżdżają państwo młodzi do Ameryki.

Obecna centrala telefoniczna nie odpowiada potrzebom mieszkańców Krakowa

Przyjazd wiceministra poczt do Krakowa

Jak się dowiadujemy, w związku z uruchomieniem nowej centrali telefonicznej w Krakowie i niedomaganiami w jej funkcjonowaniu, przyjeżdża dzisiaj do Krakowa wiceminister poczt i telegrafów p. Dobrowolski, który na miejscu zbada działalność stacji. Wobec wielkiej ilości rozmów telefonicznych prowadzonych przez abonentów krakowskich i przeciążenia centrali, dotychczasowa liczba 61 rejestrów okazała się niewystarczająca, tak, że władze pocztowe rozważają projekt rozszerzenia centrali. W tym celu ma być sprowadzonych z Szwecji z warsztatów Ericssona dalszych 17 rejestrów, których zmontowanie łącznie z transportem potrwa dwa do trzech miesięcy. Koszta rozszerzenia centrali wyniosą 200—250 tysięcy zł. Uruchomienia nowych rejestrów umożliwi zwiększenie dopuszczalnych łączeń w ciągu 1 sekundy do 78, a tem samem skróci czas czekania na uzyskanie połączenia. Chwilowo zarząd techniczny stara się usunąć niedomagania w ten sposób, że grupy automatów wykazujących stosunkowo mniejszą ilość rozmów, pozbawiono dwóch do trzech rejestrów, które załączono do grup o silniejszym ruchu rozmów.

W dniu wczorajszym załączono resztę aparatów w mieście, prócz linij bocznych, oraz niespełna 400 automatów, wykazujących błędy w centrali, w przewodach lub samych stacjach. Zaznaczyć należy, że kontrakt z firmą szwedzką Ericssono zawarła w roku 1925 ówczesna generalna dyrekcja poczt i telegrafów.

Nad usunięciem nieprawidłowości, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, pracuje na mieście 80, a w samej centrali 30 techników pod kierownictwem inżynierów szwedzkich. Również wczoraj przystąpiono do załączenia bocznic, przyczem do każdej bocznicy włączono trzy pomocnicze baterje.

—ooo—

STRAŻ POŻARNA A NOWE TELEFONY. — Wczoraj popołudniu wezwano straż pożarną na ul. Siemiradzkiego, gdzie w piwnicy domu pod l. 17 zapaliła się w olbrzymiej ilości słoma. Straż ogień ugasiła. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że z powodu skandalicznego funkcjonowania nowych aparatów telefonicznych mieszkańcy domu, w którym wybuchł pożar, nie mogli wezwać straży, tak, że musiano dać znać o wypadku przez telefon forteczny. Na szczęście pożar nie przybrał groźnych rozmiarów, w przeciwnym razie, dzięki nowo założonym telefonom mogłoby przyjść do katastrofy.

ZAPALIŁA SIĘ SZOPA przylegająca do mieszkania Jana Kucharskiego stróża realności w rynku dębnickim 2. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

ZAKOPANY ŁUP ZŁODZIEJSKI NA POLACH PRADNIKA. W związku z kradzieżą dokonaną dn. 10 bm na szkodę Fryderyki Rothwem przy ul. Aleja Królewska 69, gdzie sprawcy wybili szybę w oknie i dostali się do mieszkania skąd skradli walizkę z garderobą oraz gotówkę 850 zł. wyrządzając łączną szkodę około 6.000 zł., organa wydz. śled. aresztowały pod zarzutem tej kradzieży Władysława Włodka, lat 27, Jana Adamczyka, lat 22, Antoniego Brachańca, lat 27 i Władysława Adamczyka, lat 20. W toku dochodzeń część skradzionych rzeczy odebrano, a w szczególności skradzioną walizkę znaleziono zakopaną na polach w Prądniku Czerwonym. Aresztowanych po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono do więzień sądowych.

AMATOR KILIMÓW. Marja Macner z Czernichowa pow. Kraków zgłosiła w policji, że skradziono jej z wozu stojącego na rynku podgórskim 4 kilimy jasne kolorowe wartości 400 zł.

MIŁY ARNOLDEK. Ajferman Hersch, zam. ul. Dajwór 19, zgłosił w policji, że skradł mu syn jego Arnold Ajferman, lat 19, z niezamkniętego mieszkania futro wartości 1.100 zł. i zbiegł.

OKOŃ I KURY. Okoń Sebastian, zam. w Przewozie, zgłosił w policji, że skradziono mu z komórki 9 kur wartości 40 zł.

—ooo—

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW (plac św. Ducha 4) otwarta wystawa dzieł, przeznaczonych do rozlosowania, które odbędzie się w niedzielę 1 kwietnia o godzinie 4 popołudniu. W losowaniu wezmą udział tylko całkowicie spłacone deklaracje. — Wpłaty przyjmuje Sekretarjat Związku do 31 bm.

ETYKA LUDÓW WSCHODU. Pod tym tytułem wygłosi odczyt p. Dr. Wilman Grabowska dziś o godzinie 7'30 wieczorem w polskiej YMCA, ul. Krowoderska 8. Odczyt wygłoszony będzie w języku francuskim. Wstęp 1 złoty, młodzież kształcąca się i uczestnicy „Ogniska" 50 groszy.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek rozpoczynają się gościnne występy Aleksandra Moissiego jego świetną rolą Oswalda Alwinga w „Upiorach" Ibsena. W dramacie tym, nie granym u nas od roku 1911 resztę ról wykonają pp.: Halacińska (matka), Jaroszewska (Regina), Sosnowski (pastor), Leliwa (Engstrand). „Upiory" powtórzone będą jutro w piątek.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. „Kopciuszek", widowisko fantastyczne, danem będzie w niedzielę 1 kwietnia o godzinie 11 przedpołudniem w teatrze „Bagatela". Bilety do nabycia codziennie w kinie „Bagatela" od godziny 5 popołudniu.

SZYLLER-SZKOLNIK W „BAGATELI". W sobotę 31 bm. o godzinie 11 wieczorem w teatrze „Bagatela" zaprodukuje się psycho-grafolog i telepata Szyller-Szkolnik wraz z medjum Evigni-Rara. Bilety po cenach popularnych od 1—3 złotych sprzedaje kasa „Bagateli" codziennie od godziny 5 popołudniu.

CHÓR KOZAKÓW DOŃSKICH wystąpi w sobotę 31 bm. w Starym Teatrze z pożegnalnym koncertem przed wyjazdem z Polski. Ceny biletów zniżone.

IGNACY FRIEDMAN, jeden z największych potentatów gry fortepianowej, wystąpi w poniedziałek 2 kwietnia w Starym Teatrze.

KWINTET KRAKOWSKI z Ablamowicz-Meyerową na czele, wystąpi w niedzielę 1 kwietnia w Starym Teatrze. W koncercie tym współdziałać będzie śpiewaczka poznańska Wiesława Cichowicz, mezzo-sopranistka.

PORANEK SYMFONICZNY TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO. W niedzielę 1 kwietnia o godzinie 11'30 przedpołudniem odbędzie się koncert symfoniczny o programie złożonym z kompozycyj pierwszy raz w Krakowie wykonanych. Orkiestra odegra oryginalną suitę liryczną M. Regera „Obrazy Boecklina" i wraz z chórem mieszanym kantatę M. Świerzyńskiego „Raj utracony". Ponadto wykonaną będzie kantata B. Pekiela (rok 1670) „Audite mortales" na sekstet wokalny 2 wiolonczele i harmonjum. Solistą koncertu będzie Szymon Marmor, wychowanek krakowskiego konserwatorjum, który wykona koncert fortepianowy Liszta — A-dur.

—ooo—

SPORT

MIĘDZYNARODOWI MOTOCYKLIŚCI W KRAKOWIE. W dniu 31 marca przybędzie do Krakowa 147 motocyklistów, biorących udział w międzynarodowym rajdzie Powszechnego Niemieckiego Klubu Automobilowego. Są to sportowcy niemieccy, którzy wyjechawszy z Kolonji przez terytorjum holenderskie, niemieckie, przez Gdańsk, Berlin i Wrocław, przybywają do Krakowa, by u nas przenocowawszy, wyruszyć w dalszą drogę w niedzielę dnia 1 kwietnia wczesnym rankiem. Organizację na terenie krakowskim przejazdu przeprowadza Krakowski Klub Automobilowy przez swą Komisję sportową. W niedzielę wyrusza niemieccy motorzyści z przed koszar na ul. Zwierzynieckiej, gdzie ich maszyny będą garażowały przez Mogilany — Myślenice — Lubień — Spytkowice i Jabłonkę do Czechosłowacji, by następnie, w dalszych etapach przez Budapeszt i Pragę powrócić do Niemiec.

ROBOTNICZY BIEG NA PRZEŁAJ. W niedzielę 1-go kwietnia br. odbędzie się robotniczy bieg na przełaj, organizowany przez krakowski robotniczy sportowy komitet okręgowy. Udział w biegu biorą robotnicze kluby sportowe, oraz robotnicy niestowarzyszeni. Zgłoszenia kierować należy do rąk St. Kotarby ul. Dunajewskiego 5, lokal RKS „Legja", lub Kremerowska 8. Bieg ten odbędzie się o nagrodę honorową.

TURNIEJ PIŁKARSKI ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH. W święta Wielkanocne 8 i 9 kwietnia odbędzie się turniej piłkarski robotniczych klubów sportowych, zrzeszonych w KRSKO o nagrodę honorową. Zgłoszenia przyjmuje Kotarba RKS „Legja", ul. Dunajewskiego 5, w godzinach wieczornych, lub ul. Kremerowska 8.

POSIEDZENIE ZARZĄDU RKS „LEGJA" odbędzie się dzisiaj we czwartek o godzinie 7 wieczorem przy ul. Batorego 5, III piętro. Wzywa się wszystkich członków Zarządu do punktualnego przybycia.

—ooo—

Z Polski

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W WARSZAWIE. We wtorek przed wieczorem grupy komunistyczne usiłowały demonstrować przed więzieniem przy ul. Dzielnej 24 czyli t. zw. Pawiakiem. Na rogu ul. Dzielnej i Dzikiej zebrało się do 1.000 osób, które pochodem, wznosząc po drodze okrzyki i śpiewając „Międzynarodówkę", ruszyły w stronę więzienia. Posterunki uliczne zawiadomiły komendę okręgową policji i urząd śledczy, skąd wyruszyła samochodami policja mundurowa i wywiadowcy. Oddziały policyjne zastąpiły manifestantom drogę przy ul. Karmelickiej i rozproszyły ich. W czasie likwidacji aresztowano: Sylwina Zygmuntowicza, Tadeusza Bujanowicza i Arona Szczupaka, którzy stawiali opór policji. Aresztowanych przeprowadzono do urzędu śledczego.

CZY OBYWATEL POLSKI MUSI W SĄDZIE PRZYSIĘGAĆ? P. Feliks Hetler wezwany niedawno do sądu w Warszawie w charakterze świadka, odmówił złożenia przysięgi, na tej zasadzie, że jest bezwyznaniowy. Sporządzono protokół, a p. H. został pociągnięty do odpowiedzialności karnej z art. 172, który głosi, że: „Kto przybędzie na wezwanie sądu w charakterze świadka i odmówi bez zasługującej na uwzględnienie przyczyny wypełnienia swego obowiązku, ulegnie karze aresztu na czas do 1 miesiąca." Na rozprawie w I okręgu sądu pokoju w Warszawie zapadł wyrok, którym p. H. został skazany na zapłacenie 100 zł. grzywny, a w razie niemożności zapłacenia na 2 tygodnie aresztu, oraz na 10 złotych kosztów sądowych. Uznano więc, że 1) nie było „zasługującej na uwzględnienie przyczyny". 2) że składanie przysięgi jest „obowiązkiem".

WIELKIE NADUŻYCIA W MAGISTRACIE W GRUDZIĄDZU. W oddziele podatkowym magistratu w Grudziądzu ujawniono wielkie nadużycia dokonane od dłuższego czasu przez kilku urzędników. Dla zatarcia śladów defraudacji urzędnicy ci zniszczyli księgi kasowe. Zdołano jednak na podstawie kwitów itd. ustalić, że defraudacje dochodzą olbrzymich sum. Trzech urzędników: Antkowiaka, Szczygła i Fujarka aresztowano. W mieście już dawno mówiono, że w magistracie coś jest nie w porządku, gdyż urzędnicy ci przy swych skromnych pensjach prowadzili wystawne życie, trzymali prywatne auto itd.

WYPOLICZKOWANIE PROFESORA I SAMOBÓJSTWO UCZNIA. W ubiegłą sobotę na dziedzińcu gimnazjum im. Słowackiego w Przemyślu, Franciszek Srokowski, uczeń V kl. tego gimnazjum przystąpił do prof. Szweda i uderzył go w twarz, nazywając go przytem katem młodzieży. Pedagog ten uczył Srokowskiego łaciny. Po północy na torze kolejowym obok stacji Przemyśl—Bakończyce znaleziono poszarpane przez pociąg zwłoki tego ucznia. W kieszeni denata znaleziono trzy listy: do dyrekcji gimnazjum, do kolegów i do ojca, który jest urzędnikiem tamtejszego urzędu skarbowego. Zaznaczyć należy, że prof. Szwed w ub. roku jako profesor gimnazjum na Zasaniu został również spoliczkowany przez swego ucznia, wskutek tego został przeniesiony do gimnazjum im. Słowackiego. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie w mieście.

Onegdaj odbył się pogrzeb Srokowskiego, który wywołał olbrzymie manifestacje młodzieży. Kilka tysięcy uczniów i tłumy publiczności odprowadziły zwłoki na cmentarz. Po pogrzebie młodzież demonstrowała przed domem prof. Szweda, wybijając w nim szyby. Dopiero silne oddziały policji położyły koniec demonstracjom.

POCZTMISTRZ POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO PO PRZYJEŹDZIE KOMISJI KONTROLNEJ. Jan Brogowski, naczelnik poczty, w Bohorodczanach, onegdaj po niespodzianem przyjeździe komisji kontrolnej z biura udał się do domu i tam popełnił samobójstwo wystrzałem z karabinu myśliwskiego. Jak się następnie pokazało, powodem samobójstwa był niedobór kasowy, idący w grube tysiące złotych.

LUDZIE GINĄ POD KOŁAMI POCIĄGÓW. Dnia 26 bm. o godz. 22 po przejściu pociągu osobowego na przystanku Wesoła warszawskiej dyrekcji kolejowej znaleziono na torze zwłoki nieznanego mężczyzny. Władze wdrożyły śledztwo. Tegoż dnia o godz. 8 min. 15 na stacji Herby Polskie katowickiej dyrekcji kolejowej po przejściu pociągu towarowego znaleziono na torze zwłoki konduktora Roberta Granca, który prawdopodobnie wskutek nieostrożności dostał się pod koła pociągu i poniósł śmierć. Dnia 27 bm. o godz. 6 min. 12 na st. Łazy po przejściu pociągu osobowego znaleziono na torze kolejowym zwłoki 2 mężczyzn i trzeciego ciężko rannego, który, jeżeli stan jego nie ulegnie pogorszeniu, wyjaśni przyczynę wypadku.

—ooo—

Z zagranicy

TOW. NINA BANG. W niedzielę zmarła w Kopenhadze tow. Nina Bang, jedna z przywódczyń ruchu socjalistycznego w Danji, w wieku 61 lat. Tow. Bangowa pochodziła z zamożnego domu mieszczańskiego. Wyszedłszy za Gustawa Banga, najznakomitszego teoretyka socjalizmu w Danji i tłómacza pism Marxa, sama została socjalistką i przez całe życie brała gorliwy udział w ruchu partyjnym, organizując kobiety. Gdy w r. 1924 Stauning utworzył pierwszy w Danji rząd socjalistyczny, Nina Bang objęła tekę oświaty, którą piastowała do 1926 r. Pogrzeb jej we środę był potężną manifestacją klasy robotniczej Danji nad grobem zasłużonej działaczki.

KORUPCJA W SOWIETACH. Korespondent moskiewski „Voss. Ztg." donosi, że władze sowieckie wykryły aferę korupcyjną w moskiewskim truście maszynowym. GPU aresztowało szereg członków zarządu tego trustu.

AMERYKAŃSKIE BOMBY. We wtorek wieczorem rzucono w Chicago bomby przed mieszkaniem senatora Deneena oraz adwokata Swansona. Pierwszą bombę rzucono na fasadę domu, który został uszkodzony, druga wybuchła u wejścia do mieszkania sędziego Swansona. Podobne zamachy notowano już kilkakrotnie, dwa ostatnie jednak stanowią pierwszy zamach na osoby występujące publicznie przeciwko systemowi administracji burmistrza Thompsona.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PÓŁNOCNYCH WŁOSZECH. W Udine odczuto wczoraj silne trzęsienie ziemi. W różnych miejscowościach prowincji Udine zawaliło się kilkanaście domów. 5 osób zostało zabitych a 7 odniosło rany.

Ruch kolejarski

ŁAPANIE DUSZ

Polski Związek kolejowców (PZK) **traci systematycznie wpływy i członków na terenie Oświęcima**, szuka tedy sposobów, by słabość swą pokryć. Ostatnio zwołali pezetkowcy do Krakowa zjazd torowych i wobec braku członków zwrócili się do członków **ZZK (!)** o wzięcie w zjeździe udziału, wystawiając im mandaty delegackie i płacąc z góry diety. **Ładne metody!**

Do akcji wyborczej stanęli PZKowcy w Oświęcimiu oficjalnie pod sztandar „Be-Be". Na kilka jednak dni przed wyborami menerzy PZK, rozdawali pokryjomu swym członkom, **wzywając** ich do zachowania tajemnicy, **kartki głosowania z 24**, gdyż z tej listy kandydował przecież p. Nycz, prezes Zarządu Okręgowego PZK, trzeba więc było zaświecić Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek. Ładne poparcie dla „Be-Be". **Kolejarz.**

ZGROMADZENIE KOŁA ZZK W BIELSKU odbyło się dnia 18 bm. przy udziale 120 członków. Sprawozdanie odczytał prezes Koła tow. Kotzian, który również odczytał sprawozdanie sekretarza i bibljotekarza, obecnego na sali, lecz chorego sekretarza tow. Lipińskiego. Sprawozdania przyjęto do wiadomości. Po uchwaleniu wotum zaufania dla dotychczasowego Zarządu, wybrano nowy Zarząd prawie niezmieniony w osobach: tow. Kotzian, prezes, Polak Andrzej, wiceprezes, E. Lipiński, sekretarz, J. Czader, skarbnik, J. Pietruszek, chorąży. — Referat o ogólnem położeniu kolejarzy wygłosił tow. Kotzian, poczem zabrał głos tow. Hönigsmann, który zobrazował znaczenie zwycięstwa PPS przy wyborach, oraz korzyści, jakie z tej zwycięskiej akcji odniesie klasa robotnicza. — Apelem do jednoczenia się klasy proletarjackiej i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zgromadzenie zakończono.

Przegląd gospodarczy

PRZECIWKO NIEUSPRAWIEDLIWIONEJ PODWYŻCE CENY ZBOŻA I MĄKI

Warszawa, 28 marca (tel. własny „Naprzodu"). Rada Nadzorcza „Związku spółdzielni spożywców Rzecz. Pol.", na posiedzeniu w dniu 25 marca uchwaliła następującą rezolucję, którą Związek przedłoży odpowiednim władzom:

„Rada Nadzorcza ZSS Rz. P. stwierdza, że nagły i **niczem nieusprawiedliwiony wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby**, a w szczególności **zboża i mąki**, a co za tem idzie i chleba, grozi **nieobliczalnemi konsekwencjami dla szerokich mas niezamożnych spożywców i dla całego państwa**. Rada Nadzorcza poleca zarządowi wszcząć energiczne kroki u właściwych czynników celem zapobieżenia wzrastającej drożyźnie, a to przez: a) wprowadzenie bez cła potrzebnej ilości zboża z zagranicy, b) uruchomienie wszelkich państwowych rezerw zbożowych, c) energiczne ściąganie podatków i ograniczenie kredytów w bankach państwowych w stosunku do wielkich producentów rolnych.

DALSZY WZROST DOCHODÓW PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 28 marca (PAT). Wpływy z danin publicznych i monopolów za drugą dekadę marca wyniosły ogółem 76 milj. zł., o 23 milj. zł. więcej, niż za drugą dekadę marca 1927 r. W tem wpływy z danin publicznych dały 53 milj. zł. (wobec 40 milj. zł.), wpływy zaś z monopolów 23 milj. zł. (wobec 13 milj. zł. za drugą dekadę marca 1927 roku). Daniny publiczne dały przeto za drugą dekadę marca o 13 milj. zł. więcej, monopole o 10 milj. zł. więcej, niż za drugą dekadę marca 1927 roku.

AUSTRJA PRZECIW WALORYZACJI CEŁ POLSKICH

Linc, 28 marca (PAT). Związek przemysłowców Górnej Austrji odbył wczoraj walne zgromadzenie, na którem między innemi przemawiał minister handlu dr. Schürff. Odnośnie do waloryzacji ceł polskich oświadczył minister, że zarządzenie to wywołało w austrjackich kołach przemysłowych **wielką konsternację**. Rząd austrjacki **zwrócił uwagę rządu polskiego na poważne szkody, wynikające** z waloryzacji dla eksportu austrjackiego. Delegacja wysłana do Warszawy usiłowała uzyskać stadjum przejściowe w tej sprawie, niestety dotychczasowe rokowania nie doprowadziły do rezultatów. Obecnie czynione są starania celem wynalezienia nowych podstaw dla prowizorycznego układu taryfowego.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA POLSKA — ROSJA

Warszawa, 28 marca (PAT). W dniu 26 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie bezprzeładunkowej komunikacji towarowej między Polską a sowietami. Bezprzeładunkowa komunikacja odbywać się będzie na dwóch punktach granicznych, a mianowicie w Niegorełoje i Zdołbunowo. Komunikacja bezprzeładunkowa ożywi w znacznym stopniu ruch towarowy między Polską a sowietami.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 marca.

Odpowiedź wybranych wicemarszałków Sejmu, że wybór przyjmują, została przez ogromną większość Izby przyjęta **oklaskami**, jedynie prezes klubu „jedynki" poseł **Sławek** krzyknął ironicznie: — **Niech żyje porozumienie międzypartyjne!**

WYBÓR SEKRETARZY SEJMU

Po wyborze wicemarszałków przystąpiono do wyboru dziesięciu sekretarzy Sejmu. W głosowaniu wzięło udział 400 posłów. Białych kartek oddano 131, ważnych głosów było 269, absolutna większość 135. — Wybrani zostali: tow. **Zygmunt Piotrowski** i pp.: Róg (Wyzwolenie), Michałkiewicz, Urbański, Fijałkowski, Rozmaryn, Kornecki, Ładyka i Karau.

Na urzędujących sekretarzy zaprosił marszałek Sejmu posłów: **Michałkiewicza i Urbańskiego.**

ROZDZIAŁ MIEJSC W KOMISJACH

Następnie zwrócił marszałek uwagę, że w myśl regulaminu kluby powinny zgłosić się do kancelarji dla utworzenia grup mających prawo desygnowania członków do komisji. **Niezbędne jest utworzenie komisji budżetowej do jutra**

NASTĘPNE POSIEDZENIE SEJMU W CZWARTEK 29 BM.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się **nazajutrz, w czwartek** 29 bm. o godzinie 11 przedpołudniem, z porządkiem dziennym: **pierwsze czytanie ustawy o prowizorjum budżetowem, ustawa o nadzwyczajnych inwestycjach i o preliminarzu budżetowym.**

Komisja budżetowa musi jutro wieczorem załatwić przedłożenia rządowe tak, aby **w piątek**, a zatem **przed pierwszym kwietnia**, mogło się odbyć **drugie**, ewentualnie **trzecie** czytanie prowizorjum budżetowego.

Jeżeliby trzecie czytanie nie mogło się odbyć w piątek, to prawdopodobnie Sejm obradowałby także w **sobotę**, tak, ażeby prowizorjum mogło zostać przyjęte **przez obie Izby do dnia 31 bm.**

WNIOSEK W SPRAWIE NADUŻYĆ WYBORCZYCH

Następnie przystąpiono do sprawy **nagłości** wniosku klubów ukraińskiego i białoruskiego **w sprawie nadużyć wyborczych**. Izba 195 głosami przeciwko 187 głosom nagłość **odrzuciła**, wobec czego wniosek jako **zwykły** odesłano do komisji administracyjnej.

TELEGRAMY

RZĄD A URZĘDNICY

Warszawa, 28 marca (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj minister skarbu p. Czechowicz przyjął dwie delegacje urzędnicze: zrzeszenia urzędników z Kozłowskim i komitetu porozumiewawczego z prof. Raabem. Delegacje przedstawiły p. ministrowi postulaty urzędnicze co do **zapomóg i co do ustawy uposażeniowej.** P. minister oświadczył, że **sprawa zapomóg zostanie w tych dniach przez rząd ustalona i wniesiona do Sejmu.** Co do sprawy uposażeniowej rząd stoi na stanowisku, że **może ją załatwić tylko Sejm i to po uchwaleniu pokrycia**, a w tym celu rząd wniesie odpowiednie projekty podatkowe.

O WARUNKI PRACY NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Warszawa, 28 marca (PAT). W dniu 28 bm. minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz przyjął przedstawicieli związku pracodawców przemysłu górniczo-hutniczego Górnego Śląska w sprawie warunków pracy na Górnym Śląsku.

ZNIESIENIE WIZ MIĘDZY CZECHAMI A NIEMCAMI

Berlin, 28 marca (PAT). Biuro Wolffa donosi, że w wyniku rokowań czechosłowacko - niemieckich w kwestji komunikacji kolejowej między Niemcami a Czechosłowacją wizy paszportowe zostają zniesione.

WYBÓR PREZYDENTA PORTUGALJI

Lizbona, 28 marca (PAT). Według ostatnich danych, liczba głosów uzyskanych przez Carmone w wyborach na prezydenta, wynosi 703.576. Żaden z dotychczasowych prezydentów nie zdobył tak wielkiej ilości głosów. Brak jeszcze danych z kilku okręgów.

LOT PONAD ATLANTYKIEM

Londyn, 28 marca (PAT). O ile pomyślne warunki atmosferyczne trwać będą nadal, lotnicy niemieccy opuszczą jutro rano około godziny 5 Irlandję, podejmując lot przez Atlantyk. Ostatnie przygotowania zostały zakończone.

Tow. marszałek Daszyński o roli Sejmu i rządu

Zadaniem marszałka jest osiągnięcie porozumienia między temi czynnikami

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 marca.

Przedstawiciele klubu sprawozdawców parlamentarnych prezes red. Bazylewski i wiceprezes red. Wierzyński, złożyli dzisiaj nowoobranemu marszałkowi Sejmu tow. Daszyńskiemu życzenia imieniem klubu sprawozdawców.

W rozmowie tow. marszałek Daszyński **zwrócił uwagę na trudności, wśród jakich przychodzi mu pełnić urząd marszałka.**

— Od wypadków majowych wystąpiła w Polsce — mówił tow. marszałek Daszyński — **na jaw wola skoncentrowana w osobie marszałka Piłsudskiego. Z drugiej strony istnieje wola, jaką reprezentuje Sejm i to nie Sejm przywilejów, lecz Sejm powszechnego głosowania i wola ta będzie szukała uwzględnienia.**

— Mojem zadaniem jest osiągniecie porozumienia pomiędzy tymi czynnikami — mówił dalej tow. marszałek Daszyński — **i do tego celu będę dążył wytrwale.**

W końcu tow. marszałek Daszyński zapowiedział swą chętną pomoc w udzielaniu prasie wszel kich technicznych ułatwień w pracy na terenie Sejmu.

—oOo—

O amnestję dla więźniów politycznych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu tow. posel Adam Ciołkosz złożył wniosek klubu PPS w przedmiocie amnestji dla przestępców politycznych. — Wniosek brzmi:

Art. 1. Dla upamiętnienia wielkiej chwili otwarcia drugiego Sejmu ordynaryjnego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej, udziela się sprawcom, uczestnikom i współwinnym przestępstw z pobudek politycznych, społecznych, społeczno-gospodarczych, narodowościowych i religijnych, popełnionych do dnia 27 marca br. włącznie amnestji na zasadach określonych w niniejszej ustawie, — chociażby karę orzeczono dopiero po tym dniu.

Art. 2. Amnestja dotyczy przestępstw, należących do właściwości sądów karnych, zarówno cywilnych i wojskowych oraz do właściwości władz administracyjnych.

Art. 3. Amnestja nie stosuje się do następujących przestępstw, należących do właściwości sądów karnych cywilnych lub wojskowych, a mianowicie: a) szpiegostwa na szkodę państwa polskiego, a na rzecz obcego państwa lub w porozumieniu z osobą w interesie obcego państwa działającą; b) przestępstw, popełnionych z chęci zysku.

Wniosek powyższy został odesłany do komisji prawniczej Sejmu.

ROZMAITOŚCI

STAN KOLEJNICTWA SOWIECKIEGO. „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Moskwy, że komisja kontroli kolei rosyjskich ogłosiła sprawozdanie, wskazujące na fatalny stan kolejnictwa sowieckiego i wielką liczbę wykolejeń. Liczba wykolejeń miała być w ostatnim roku sprawozdawczym dwa razy większa, niż w roku 1913. W jednym z wypadków wykolejenia katastrofa nastąpiła skutkiem tego, że maszynista i palacz lokomotywy, będąc na służbie, grali w karty zamiast spełniać swe obowiązki. Straty, poniesione przez koleje sowieckie wynoszą w roku sprawozdawczym 9 miljonów 100 tysięcy rubli, podczas gdy w roku ubiegłym wynosiły 8 miljonów.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE OBYWATELA AMERYKAŃSKIEGO W ROSJI SOWIECKIEJ. Do Nowego Jorku nadeszła odpowiedź ze strony rządu sowieckiego na interpelację departamentu spr. zagranicznych co do losu obywatela amerykańskiego Delviusa, który przybył przed 6 miesiącami do Chabarowska, a następnie znikł bez śladu. Rząd sowiecki odpowiedział, iż według posiadanych przez niego wiadomości, Delvius rozszarpany został w czasie polowania przez tygrysa. Szereg pism zaopatruje tę wiadomość komentarzem przytaczającym pogłoskę, iż Delvius został rozstrzelany przez władze wojskowe GPU za rzekome uprawianie szpiegostwa na rzecz Stanów Zjednoczonych.

ZAWODY LOTNICZE. Donoszą z Londynu: W przyszłym miesiącu odbędą się w Calshot wielkie zawody lotnicze o zdobycie rekordu światowego szybkości hydroplanów. Do zawodów zapisało się wielu lotników, z pośród których wybrani zostaną najbardziej odpowiadający wymaganiom fizycznym i mogący wykazać się doświadczeniem w sztuce latania na wodnopłatowcach. Typem hydroplanów, który zastosowany będzie w zawodach w Calshot jest Supermarine Napier S. H. — Jest to jednopłatowiec z silnikami Bristol, chłodzonemi powietrzem i mogący rozwinąć szybkość ponad 500 klm. na godzinę.

3 TYSIĄCE ROBOTNIKÓW POZBAWIONYCH PRACY WSKUTEK POŻARU. W fabrykach tytoniu w Atenach i Cavalla wybuchł pożar, skutkiem czego 3.000 robotników zostało pozbawionych pracy. Istnieje podejrzenie, że zaszedł tam wypadek podpalenia.

ZATONIĘCIE ESKADRY RYBACKIEJ W CZASIE BURZY. Przy wejściu do Morza Białego w czasie potężnej burzy zginęła eskadra złożona z 10 norweskich statków rybackich. Znajdujący się w pobliżu miejsca katastrofy okręt rosyjski zdołał wyratować około 50 ludzi. Los pozostałej obsady statków rybackich nie jest znany.

ARESZTOWANIE DZIENNIKARZA FRANCUSKIEGO W LIZBONIE. W Lizbonie aresztowano jednego z korespondentów pism francuskich, pozostającego pod zarzutem fałszywego informowania opinji o przebiegu wyborów prezydjalnych w Portugalji. Aresztowany dziennikarz ma być wysiedlony.

DANJA DŁAWI SIĘ KRÓLIKAMI. Ojczyzna Hamleta bawi się wspaniale pewną trudnością, z jaką na żaden sposób nie może się uporać jej rząd. Oto na jednej z wysepek archipelagu Oeresund, na której zamieszkuje kilkunastu rybaków, rozmnożyły się w tak zatrważający sposób króliki, że zryty przez nie grunt zagraża życiu mieszkańców tej wysepki.

I oto zwrócili się więc oni o pomoc przeciw tej pladze przedewszystkiem do ministerstwa rolnictwa, które im nadesłało rozmaitego rodzaju sidła, wnyki i pułapki, co wykazało się najzupełniej niewystarczające. Wtedy jakiś pomysłowy dygnitarz wpadł na pomysł puszczenia kilku lisów na wyspę, które wydusiłyby króliki, lisy jednak wolały drób rybaków i dlatego sami rybacy wystrzelali je wkrótce.

Postanowiono więc założyć racjonalne gospodarstwo królicze, mając na widoku przemysł futrzany, ale kuśnierze duńscy żywo zaprotestowali przeciw temu projektowi, godził on bowiem w ich interesy, gdyż ze skórek króliczych robi się imitacje rozmaitych futer, konkurując z prawdziwemi bardziej zyskownemi.

Wówczas króliczą sprawę postanowili zlikwidować dziennikarze duńscy i urządzać na wyspie co niedzielę wielkie polowanie na króliki, przyczem mięso upolowanych gryzoni miało być rozdawane pomiędzy najuboższych. Ale ministerjum spraw wewnętrznych zażądało od dziennikarzy wykupu pozwolenia na broń i to pogrzebało projekt.

Do pomocy więc zaproszono ministerjum wojny: króliki miały być wytępione trującemi gazami, przy pomocy bomb rzucanych z aeroplanów. Trzeba więc było dostarczyć ochronnych masek rybakom i ich żywemu inwentarzowi, ale ponieważ ministerjum nie posiada masek ani dla koni, ani dla krów, ani dla świń i tym więc razem króliki mogą się w dalszym ciągu mnożyć tak, jak tylko to króliki potrafią.

Prasa duńska prześciga się w coraz to nowych pomysłach uśmierzenia króliczej bandy, a restauracje mają cudowny buljon przygotowany na tym króliczym mięsie, którego na żaden sposób nie może strawić rząd duński.

HISTORYCZNA WIEŻA W GRUZACH. — W Tours (Francja) 27 bm. runęła starożytna wieża, wybudowana pod koniec 8-go stulecia. Według utrzymującej się legendy w wieży tej miała być pochowana żona Karola Wielkiego. W czasie katastrofy uszkodzone zostały dwa położone w pobliżu domy. Nikt z ludzi nie ucierpiał, wobec tego, iż runięcia wieży spodziewano się oddawna, uprzednio zaś mieszkańcy Tours z zarządzenia władzy wynieśli się ze swoich siedzib.

LUDNOŚĆ LONDYNU. Według statystyki ruchu ludności, ogłoszonej przez Radę Hrabstwa Londynu, ludność środkowych dzielnic miasta nie wykazała w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza znaczniejszego przyrostu i wynosi obecnie około 4 i pół miljona osób, natomiast ludność tak zw. Wielkiego Londynu zwiększyła się w tym czasie o 1.250.000 osób i w końcu roku 1926 wynosiła prawie 8 miljonów osób.

Związki i zgromadzenia

PREZYDJUM WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I OKR wzywa wszystkich przewodniczących i sekretarzy oddziałów Związków zawodowych, członków OKR PPS i Radę Wojewódzką PPS, jak również sekretarzy Central i okręgowych zainteres. Związków na konferencję, która odbędzie się w piątek 30 marca o godzinie 6 wieczór w Sekretarjacie Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II p. Ze względu na ważność spraw uprasza się wszystkich wyżej wymienionych o bezwzględne przybycie.

Prezydjum Rady Zawod. i Prezydjum OKR PPS

Prezydjum Rady Zawodowej i Prezydjum OKR PPS.

WZYWA SIĘ PO RAZ OSTATNI TOW. SĘDZIÓW SĄDU POLUBOWNEGO ORGANIZACJI STOLARZY tow. Jana Głaza, Józefa Setkowicza i Gurbiela jakoteż powodowych i pozwanych Michała Kmiecika i Kazimierza Gawina na piątek 30 bm. o godz. 6 wieczór ul. Dunajewskiego 5.

ODCZYT NA NOWEJ WSI wygłosi dziś, t. j. 29 bm. r. m. tow. Kluczka na temat „Polityka aprowizacyjna miast" w domu przy ul. Kazimierza Wielkiego 85 o godzinie 6'30 wieczorem.

ZEBRANIE KSIĘGOWYCH w sprawie ustawy o księgach i bilansach handlowych oraz ankiety zarobkowej na tut. terenie odbędzie się w sobotę 31 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych, Kraków, Sławkowska 6 I p. We własnym interesie liczny udział księgowych wymagany.

WALNE ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się w niedzielę 1 kwietnia o godzinie 10 rano w sali Związków Zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Porządek dzienny: zagajenie, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z działalności zarządu, kasowe, komisji rewizyjnej, udzielenie absolutorjum dla ustępującego zarządu, wybór nowego zarządu, wolne wnioski.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE Z PODGÓRZA! Zarząd Koła ZZK Kraków-Podgórze zawiadamia swych członków, iż zwołuje **Walne Zgromadzenie** 30 bm. w Podgórzu przy ul. Tarnowskiego 7, I. p. o godz. 16 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie Zarządu Koła. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o absolutorjum. 4) Wybór nowego Zarządu. 5) Wnioski i interpelacje.

Zarząd Koła.

SŁUŻĄCE BEZ POSADY niechaj się zgłoszą do bezpłatnego biura pośrednictwa pracy zw. zaw. dozorców domowych przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. Jest szereg posad do obsadzenia.

Zarząd.

BACZNOŚĆ PIEKARZE!! Zarząd oddziału zw. zaw. **robotników przemysłu spożywczego w Wadowicach**, uprasza wszystkich towarzyszy piekarzy, by omijali piekarnię W. Trzopa w Zembrzycach (ad Sucha), który ogłasza w „Kurjerku", że potrzebuje piekarza, ignorując Związek i nie chcąc załatwić sprawy złączonej z pretensjami naszego członka.

—oOo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Biblioteka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego TUR przy ul. Dunajewskiego 5 parter, bogato zaopatrzona, posiada najnowsze utwory beletrystyczne i naukowe, otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe.

Warunki prenumeraty: 3 złote kaucji, 1'50 zł. opłata miesięczna. **Członkowie org. zawodowych, org. politycznej i TUR płacą 1 zł. miesięcznie.** — Wydaje się 1 książkę treści beletrystycznej i 1 książkę treści naukowej.

Czytelnia Tow. Uniw. Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, parter zaopatrzona w czasopisma, tygodniki i miesięczniki otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe. Wstęp 5 groszy. Dla członków org. zawodowych, org. polit. i TUR **wstęp wolny.**

Z życia robotniczego

UCHWAŁY ROBOTNIKÓW W BORKU FAŁECKIM

Dnia 27 marca odbyły się trzy zgromadzenia zwołane przez robotników fabryki sody w Borku Fałeckim, dla każdej zmiany osobno, na które robotnicy masowo przybyli, opowiadając się za Centralnym Związkiem chemicznym w Krakowie. Referował na wszystkich zgromadzeniach z ramienia Centrali tow. Matula, poczem przyjęto następującą rezolucję:

„Zgromadzeni robotnicy fabryki sody w Borku Fałeckim dnia 27 marca 1928 r. uchwalają kategoryczny protest przeciwko panującemu w fabryce systemowi teroru i prześladowań, jakie stosuje kierownik Wadas z ramienia administracji fabryki. Zgromadzeni protestują przeciwko haniebnej roli sługusów obcego kapitału, w postaci Związku chrześcijańskiego, który wspólnie z Wadasami terorem i groźbą wydalenia z pracy usiłuje zmusić robotników do odstąpienia od Związku klasowego i wstąpienia do Związku chrześcijańskiego. Zgromadzeni stanowczo piętnują zdradziecką i haniebną rolę Związku chrześcijańskiego, który jest naganiaczem obcych kapitalistów. Zgromadzeni protestują także przeciwko postępowaniu policji, która zadaleko posuwa się w mieszaniu do spraw robotniczych i niepotrzebnie nachodzi niektórych robotników. Zgromadzeni z oburzeniem piętnują oszczerców, którzy przedstawiają robotników fabryki sody jako komunistów. Zgromadzeni oświadczają, że nie mają nic wspólnego z komunistami i potępiają ich stanowczo. Zgromadzeni żądają: zaniechania stosowania wydaleń i prześladowań za należenie do klasowego centralnego Związku rob. chemicznych z siedzibą w Krakowie i uznania tego Związku za przedstawicielstwo ogółu robotników, albowiem ogromna większość robotników stoi po stronie tegoż Związku. Zgromadzeni żądają przyjęcia do pracy wydalonego za należenie do klasowego Związku tow. Zdybalskiego Leona i Cebulę Aleksandra, oraz usunięcia z fabryki technika Wadasa, który w sposób wysoce nieprzyzwoity i obrażający ludzką godność wymyśla robotników, kwestjonując moralność ich matek i który często w stanie nietrzeźwym wszczyna z robotnikami podczas pracy awantury i kłótnie. Zgromadzeni oświadczają uroczyście, że od tych żądań nie odstąpią albowiem nie pozwolą, aby ich traktowano jak niewolników i nie pozwalano się zorganizować w klasowym Związku legalnie istniejącym w całej Polsce. Zgromadzeni stać będą nieugięcie przy centralnym Zw. chemicznym i nie pozwolą się od tego Związku odstraszyć żadnemi pogróżkami ani terorem Wadasów i jego naganiaczy chadeckich. Zgromadzeni zwracają uwagę władz na panujące stosunki w fabryce sody i żądają przyjazdu p. inspektora pracy dla załatwienia żądań robotniczych w porozumieniu z centralnym Związkiem chemicznym. Zgromadzeni oświadczają, że jeśli nie ustanie teror i nie zapanuje wolność należenia do Związku, zgromadzeni przez Związki Zawodowe odwołają się do ogółu klasy robotniczej Krakowa i okolicy z wezwaniem o poparcie i pomoc".

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Upiory" (gościnny występ Aleksandra Moissiego).
Piątek: „Upiory" (gościnny występ Aleksandra Moissi'ego).
Sobota: „Faust" (gościnny występ Aleksandra Moissi'ego).

OPERETKA „NOWOŚCI"

Czwartek: Rewja i zapasy.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: Dr. Adam Zylber: O szczepieniu ochronnem przeciwko gruźlicy.
Sobota: Jalu Kurek: O filmie artystycznym i stosowanym (z dyskusją).

KINOTEATRY

Bagatela: „Giełda miłości".
Corso: „Biała niewolnica".
Nowości: „Człowiek z biczem".
Promień: „Jej Wysokość tańczy walczyka"
Uciecha: „Król królów".
Warszawa: „Boginka telefonów".
Sztuka: „Gdy mężczyzna kocha".

!! MOULIN ROUGE W KRAKOWIE!!
W dawnym lokalu „City", ul. Gertrudy 28, wejście od plant (tel. 323) został otwarty **Kabaret „Moulin Rouge".** Wstęp wolny.

RADJO

Czwartek 29 marca

Kraków (556 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40: Pogadanka dla pań: „Kilka uwag o porządkach w domu" wygłosi p. Helena Tomaszewska. 17.20: Odczyt: „Nowe poglądy na twórczość Krasińskiego", — wygłosi prof. dr. T. Sinko. 17.45—18.55: Transmisja z Wilna. — 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Dyr. Jan Stanisławski. Lekcja angielskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Transmisja z Warszawy odczytu rządowego. 20.30: Transmisja z Wilna. 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05—12.30: Odczyt: „Jak się zaznacza wiosna w świecie motyli" — wygłosi dr. Jerzy Kremsky. 12.30: Koncert z Filharmonji dla młodzieży szkolnej. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.30: Wykład dla maturzystów: „Ustrój państwa polskiego w epoce piastowskiej" — wygłosi dr. St. Arnold. 16.00: Wykład dla maturzystów: „Epoka Stanisławowska w literaturze polskiej" — wygłosi prof. Leon Płoszewski. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: „Kącik dla kobiet" — wygłosi p. Marja Ankiewiczowa. 17.20: „Wśród książek", przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45: Audycja literacka: transmisja z Wilna. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt rolniczy. 20.00: Przerwa, ewentualnie odczyt, organizowany przez prezydjum Rady ministrów. 20.30: Transmisja z Wilna. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.